

Encyklopedia "Fuji"

- wiedza o futbolu

Sztandar

- Jak wpadł pan na pomysł takiego właśnie wydawnictwa? - zwróciliśmy się do Andrzeja Gozdzewskiego, wydawcy piłkarskiej encyklopedii "Fuji".

- Wiązało się to moimi kłopotami zawodowymi. Po powrocie z igrzysk olimpijskich w Montrealu zostałem zwolniony z pracy. W macierzystej redakcji nikt mnie nie poinformował dlaczego otrzymałem wypowiedzenie, jak się później dowiedziałem "podpadłem" szefom na zbyt długi i ostry język. Miałem zatem jako bezrobotny sporo czasu na rozmyślanie. I stwierdziłem, że na naszym rynku nie ma żadnego wydawnictwa, które szeroko omawiałoby sezony piłkarskie. Postanowiłem też lukę wypełnić.

- Długo to trwało. Pierwsza Encyklopedia Piłkarskich Mistrzostw Świata została wydana dopiero w 1990 roku.

- Kilka lat kompletowałem materiały, później szukałem sponsorów. Nie było o nich łatwo, dopiero firma "Fuji" uznała, że warto w ten interes zainwestować. I tak, od prawie 5 lat wydaję wszystkie wydawnictwa dzięki sponsoratowi "Fuji". Pierwsza encyklopedia została bardzo wysoko oceniona przez speców z "World Soccer", uznałem zatem, że warto sprawę kontynuować.

- Stąd też pomysł na rocznik piłkarski naszego futbolu?

- Takie bardzo dokładne podsumowania są potrzebne, kibic dostaje pełne kompendium wiedzy. Otrzymuję bardzo dużo listów od czytelników, którzy pytają kiedy ukaże się kolejny rocznik.

- Wydał już pan 12 tomów. Nie są to zatem tylko roczniki.

- Rocznie ukazują się 3,4 tomy. Dwa z nich to m.in. dokumentacja europejskich rozgrywek pucharowych, do których wszystkie materiały statystyczne przygotowuje nam najlepszy w tej branży fachowiec, Włoch Alfonso Spadoni. Wszystkie nasze informacje są wiele razy sprawdzane (u nas błędów nie ma).

- W jak dużych nakładach wy-

dawane były poszczególne tomy?

- Nasz średni nakład to około 30 tys. egzemplarzy.

- Jak duże macie zwroty?

- Nie ukrywam, że są, choć procentowo nie są duże ilości. Dokumentacja piłkarskich pucharów została sprzedana w całości, sporo egzemplarzy zostało sprzedane za granicą.

- Jakże ma pan plany wydawnicze na przyszły rok?

- Najpóźniej w połowie roku wydamy monografię chorzowskiego Ruchu. Mam nadzieję, że znajdzie nabywców i że inne kluby I-ligowe także złożą zapotrzebowanie na taką pozycję. Będzie to pełne kompendium wiedzy o tym klubie, od początku jego istnienia. Każdy zawodnik, który przez 75 lat istnienia klubu grał w meczu oficjalnym nawet

tylko 1 minutę, będzie w tej monografii uwzględniony.

- Jak udało się zdobyć tak dokładne dane?

- Zdobywałem je przez kilka lat, rozmawiałem z byłymi zawodnikami, działaczami. Wszystko zostało dokładnie sprawdzone.

- Czy ukaże się nowy rocznik?

- Oczywiście, oprócz niego planujemy wydać również historię mistrzostw Ameryki Płd.

- Nie przymierzaliście się do wydania historii PZPN?

- Już jest na rynku. Gdy nasze wydawnictwo porównałem z tym, które wydał PZPN stwierdziłem, że jest w nim zdecydowanie mniej nieścisłości. W naszym nie ma ich w ogóle.

Rozmawiał Wojciech Harenda
Fot. Michał Kułakowski

NUE

